

DRUGA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasze, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie! Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: Wstańcie, nie lękajcie się! Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im mówiąc: Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie.

Mt 17,1-9

„Pan Bóg rzekł do Abrahama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę».” Najpierw jest wezwanie do opuszczenia ziemi rodzinnej, a więc swojego świata i swojego poczucia bezpieczeństwa. Stało się to udziałem Abrahama i jest udziałem uczniów Jezusa aż po dziś dzień. Potem następuje stopniowe zbliżanie się do Boga i Jego tajemnic. W końcu przychodzi chwila światła, odsłania się Tajemnica, a rozum zaproszony jest do pokory. Wiara bywa traceniem siebie i swojego świata.